

XII Polsko - Niemiecka Konferencja i podróż studyjna
„Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo ANTIKON 2011”
Kamień Pomorski, Wolin, Międzywodzie
19-21 września 2011 r.

Konferencja i podróż studyjna ANTIKON od 11 lat podejmuje szeroko pojętą tematykę ochrony i konserwacji obiektów ryglowych. Budownictwo drewniane, a w szczególności o konstrukcji ryglowej stanowi charakterystyczny pejzaż wsi i miasteczek na Pomorzu, zarówno w części niemieckiej jak i polskiej. Zaniedbanie bieżącej konserwacji, przeprowadzane nieprawidłowo remonty, a także brak odpowiednich zabezpieczeń stały się powodami bezpowrotnego zanikania tego tradycyjnego dla naszych terenów budownictwa. Wielkie straty spowodowało także bezmyślne traktowanie i niedocenywanie zabudowy z „pruskiego muru”, stąd ogromna potrzeba wymiany doświadczeń i dokonywania wspólnych działań.

Patronat Honorowy

Henry Tesh - Minister Oświaty, Nauki i Kultury Meklemburgii - Pomorza Przedniego,
Piotr Żuchowski - Sekretarz Stanu, Generalny Konserwator Zabytków RP w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Olgierd Geblewicz - Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego
Marcin Zydorowicz - Wojewoda Zachodniopomorski
Helmuth Freiherr von Maltzahn – Konsul Honorowy Polski w Schwerinie
Bartłomiej Sochański - Konsul Honorowy Republiki Federalnej Niemiec w Szczecinie
dr hab. inż. Jerzego Jasieńko, Prof. PWr., Wrocław - Prezes Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Partnerzy

Po stronie niemieckiej

Partner Główny: Krajowy Urząd Konserwatora Meklemburgii Pomorza Przedniego

Partnerzy:

Ministerstwo Oświaty Meklemburgii Pomorza Przedniego
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Meklemburgii - Pomorzu Przednim

Po stronie polskiej:

Partnerzy Główni:

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Szczecinie
Narodowy Instytut Dziedzictwa Oddział w Szczecinie
Biuro Dokumentacji Zabytków w Szczecinie

Partnerzy

Eugeniusz Jasiewicz - Burmistrz Wolina
Bronisław Karpiński - Burmistrz Kamienia Pomorskiego
Andrzej Wyganowski - Wójt Gminy Stepnica

Specjalistyczny Patronat Prasowy

Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki z Łodzi
Spotkania z Zabytkami z Warszawy
Renowacje i Zabytki z Krakowa

Patronat Medialny - Kurier Szczeciński

Miejscowości odwiedzane na trasie podróży studyjnej:

Szczecin (Stettin) – Stepnica (Groß Stepenitz) – Widzensko (Hohenbrück) – Dżisna (Dischenhagen) – Międzywodzie (Heidenbrink) – Kamień Pomorski (Kammin) – Wolin (Wollin) – Swierzno (Schwirsen) – Rozworo – Szczecin (Stettin)

Program

19.09.2011 r. (poniedziałek)

9.00 spotkanie uczestników na dworcu głównym PKP w Szczecinie, wyjazd autokarów
wyjazd uczestników spod Dworca PKP w Szczecinie

10.00 Stepnica – powitanie przez Wójta Gminy Stepnica – **Andrzeja Wyganowskiego** oraz
powitalna kawa w Tawernie Panorama uświetniona występem Zespołu „Stepniczanie”

*Po Tawernie i Kościele oprowadzi Pani **Aleksandra Hamberg – Federowicz** z Biura
Dokumentacji Zabytków w Szczecinie*

11.00 Widzieńsko

*Po Leśniczówce oprowadzi Pan **Waldemar Witek** z Oddziału Szczecińskiego Narodowego
Instytutu Dziedzictwa*

12.00 Dżisna

*Po Kościele oprowadzi Pani **Aleksandra Hamberg–Federowicz** z Biura Dokumentacji
Zabytków w Szczecinie*

13.30 zameldowanie w Ośrodku Międzycechowym w Międzywodziu – *ul. Spokojna 1;
Międzywodzie*

14.00 przejazd do Kamienia Pomorskiego

14.30 obiad w Kamieniu Pomorskim – *sala gastronomiczna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych –
ul. Wolińska 7; Kamień Pomorski*

15.30 powitanie przez Burmistrza Kamienia Pomorskiego – **Bronisława Grzegorza
Karpińskiego**

rozpoczęcie obrad – **Sesja I** – *Aula Szkoły Podstawowej nr 1 – Plac Katedralny 5; Kamień
Pomorski*

***Moderator: Marek Sztark** – Prezes Towarzystwa Wspierania Rozwoju Pomorza
Zachodniego **SZCZECIN-EXPO***

**Wręczenie odznak Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Za opiekę nad
zabytkami”**

O Kamieniu Pomorskim opowie **Grzegorz Kurek** – Archeolog; Dyrektor Muzeum Historii
Ziemi Kamieńskiej

Mariusz Czuba – Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa
Główna problematyka translokacji w Polsce

dr Klaus Winands – Krajowy Konserwator Meklemburgii Pomorza Przedniego
Translokacja jako kontrowersyjna metoda ochrony i konserwacji zabytków

17.00 przerwa kawowa

17.15 c.d. sesji I

Jerzy Szalygin – Kierownik Działu Rejestru i Ewidencji Zabytków Narodowego Instytutu
Dziedzictwa

Skala działań konserwatorskich translokacji obiektów zabytkowych w Polsce

Matthias Hartig – Mistrz ciesielstwa

Bettina Strauß – Dyplomowany konserwator

Domek dla Lalek w Plauen

17.50 zakończenie I dnia obrad

18.00 koncert muzyki organowej w Katedrze, w Kamieniu Pomorskim

19.30 kolacja w Ośrodku Międzycechowym w Międzywodziu

20.09.2011 r. (wtorek)

8.00-9.00 śniadanie w Ośrodku Międzycechowym w Międzywodziu

9.00 wyjazd do Kamienia Pomorskiego

9.30 – 11.30 zwiedzanie Kamienia Pomorskiego

*Po Kamieniu Pomorskim oprowadzą: **Eugeniusz Szmytka, Bronisław Grzegorz Karpiński i Waldemar Predko***

12.00 powitanie przez Burmistrza Wolina - **Eugeniusza Jasiewicza**; przerwa kawowa

- Sala Posiedzeń Rady Miejskiej – ul. Zamkowa 24; Wolin

12.30 powitanie przez Dyrektora Muzeum Regionalnego w Wolinie - **Ryszarda Banaszekwiczę**, wykład **Profesora Władysława Filipowiaka** - *sala konferencyjna Muzeum Regionalnego*

zwiedzanie Muzeum

13.00 obiad w Skansenie Słowian i Wikingów w Wolinie

14.00 zwiedzanie Skansenu - *oprowadza Pani Agnieszka Kłosowska*

15.00 wyjazd do Świerzna

16.00 Świerzno – Zespół dworsko-pałacowo-parkowy; Kościół

Po Parku oprowadzi Pani Małgorzata Haas-Nogal ze Studia Architektury Krajobrazu "Ha-art" w Szczecinie

Po Zespole dworsko-pałacowo-parkowym oprowadzi Pan Tomasz Wolender - Zastępca Dyrektora Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie

17.10 wyjazd do Rozwarowa

18.00 gospodarstwo trzcinowe w Rozwarowie – *Rozwarowo 3; 72-400 Kamień Pomorski*

19.00 wyjazd do Międzywodzia

19.30 kolacja w Ośrodku Międzycechowym w Międzywodziu

21.09.2011 (środa)

8.00-9.00 śniadanie w Ośrodku Międzycechowym w Międzywodziu

9.00 obrady w Ośrodku Międzycechowym w Międzywodziu – **Sesja II**

Moderator: Marek Sztark – Prezes Towarzystwa Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego SZCZECIN-EXPO

dypl. inż. Jens Amelung – Krajowy Urząd Renowacji Zabytków w Schwerinie
Historyczne pokrycia dachowe kościołów w Meklemburii Pomorza Przednim w świetle działań pomiędzy zachowaniem a renowacją

dr Bertold Köster – Krajowy Urząd Renowacji Zabytków Landu Schleswig-Holstein w Kiel

Spichlerze dylowe w Schleswigu Holsztynie na przykładzie spichlerza w miejscowości Wisch

Bartosz Skaldawski – Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa
Porównanie systemu funkcjonowania służb konserwatorskich w Europie (z uwzględnieniem kwestii translokacji)

Iwona Liżewska – Kierownik Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Olsztynie

Translokacja obiektów zabytkowych a ich wartości zabytkowe i nowe funkcje przestrzenno-społeczne na wybranych przykładach z terenu Warmii i Mazur

10.30 przerwa kawowa

11.00 c.d. obrad – **Sesja II**

Maria Witek, Aleksandra Hamberg-Federowicz, Cezary Nowakowski – Biuro Dokumentacji Zabytków w Szczecinie

Piotr Downar - Burmistrz Dębna

Translokacja-rekonstrukcja na przykładach Mścic, Dąbek; Miasto i Gmina Dębno

Waldemar Witek – Etnograf Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Szczecinie

Henryk Kustos – Architekt

Kuźnia w Dolsku

Thomas Sommer – Urząd Konserwacji Zabytków Powiatu Uckermark

Prace renowacyjne szwajcarskiego domu w Stolpe, koło Angermünde

Marek Idziak – architekt, malarz, **Jędrzej Sępkowski** – architekt krajobrazu, grafik cyfrowy,

Grzegorz Fragstein-Niemsdorff – architekt krajobrazu

Autorska Pracownia Architektury i Sztuki, Szczecin

Sukcesy i porażki architekta projektującego współczesne domy ryglowe na Pomorzu

Zachodnim. Prezentacja budynków zaprojektowanych w latach 2009- 2011.

13.00 dyskusja i zakończenie obrad

13.30 obiad w Ośrodku Międzycechowym w Międzywodziu

14.30 wyjazd autokarów do Szczecina

16.15 planowany powrót do Szczecina

Piotr Downar
Burmistrz Dębna

Gmina Dębno, położona jest w południowej części województwa zachodniopomorskiego, w powiecie myśliborskim. Miasto Dębno wyróżniają zabytkowe fabrykanckie wille i kamienice, neoromański kościół oraz budynki pofabrykanckie. Bogactwem okolicznych miejscowości są średniowieczne obiekty sakralne, zespoły pałacowo – parkowe. W miejscowości Dolsk znajduje się perełka budownictwa ryglowego, zabytkowa kuźnia z XVIII w., której „ratowanie” stało się priorytetem. Niewiele jest takich obiektów na terenie Pomorza Zachodniego, dlatego niech nasze doświadczenie pozwoli przybliżyć problematykę zabytków budownictwa drewnianego.

W 2008 roku Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Szczecinie wydał zalecenia konserwatorskie remontu budynku kuźni w Dolsku. Gmina przystąpiła do przygotowania niezbędnej dokumentacji technicznej. Wykonanie jej zlecono Pracowni projektowej inż. Leszek Demski ze Szczecina. Przy tak wielu zadaniach, które samorządy muszą realizować, w budżecie brakuje środków na renowację zabytków. Dlatego szukaliśmy innych źródeł finansowania, głównie tych z Unii Europejskiej. W 2009 roku złożono wniosek o dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach działania Odnowa i Rozwój Wsi. Projekt „*Rewitalizacja obiektów wpisanych do rejestru zabytków z terenu Gminy Dębno*”, który obejmował remont kuźni oraz kościoła w Dysznie i Oborzanach oraz zagospodarowanie terenu bitwy pod Sarbinowem został pozytywnie oceniony. Umowa o dofinansowanie została podpisana 28.10.2009 r.

Gdy Gmina przystępowała do ogłoszenia przetargu nastąpiła katastrofa budowlana. W grudniu 2009 roku zawalił się dach oraz ryglowa ściana południowa kuźni. Pojawiły się więc problemy jeszcze przed realizacją inwestycji. W lutym 2010 roku opracowano projekt zamienny. Musieliśmy również otrzymać zgodę z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego na zwiększenie zakresu prac i zwiększenia środków finansowych. Po dokonaniu niezbędnych formalności został ogłoszony przetarg, w wyniku którego wyłoniono wykonawcę Zakład Ogólnobudowlany Kazimierz Pakiet z Myśliborza. W dniu 17 maja 2010 roku Gmina zawarła umowę na wykonanie remontu kuźni na kwotę 232 606,79 zł.

Podczas realizacji remontów obiektów zabytkowych trzeba liczyć się z tym, że większość robót i ich obmiarów zakłada się w dużym przybliżeniu. W rzeczywistości może okazać się, że zakres prac ulega zwiększeniu. Szczęśliwy jest ten inwestor, gdy bilans tych prac nie odbiega od szacowanych. W naszym przypadku dokumentacja projektowa była przygotowana bardzo dobrze i w trakcie realizacji remontu nie pojawiały się dodatkowe prace.

Trudność w realizacji przedsięwzięcia leżała również po stronie finansowania. Dobrze wiemy, że jeśli korzysta się ze środków zewnętrznych, wówczas terminy i kwoty są „sztywne” i muszą się zgadzać. Obecnie weryfikowany jest wniosek o płatność i czekamy na zwrot 50 % poniesionych kosztów kwalifikowanych.

Gmina sprawuje opiekę nad zabytkami w sposób całościowo. To nie tylko przeprowadzenie remontów, ale kontynuacja ważnej funkcji kulturowej. W przypadku kuźni Gmina zakupiła stare elementy wyposażenia, m.in.: kowadło, dmuchawę elektryczną, wiertarkę kołową, stoły narzędziowe, kopyto do kucia koni, chwytaki kowalskie, bijaki do kowadła, młotki kowalskie, toczak i inne. W sumie 33 elementy wyposażenia.

Obiekt usytuowany jest w centrum wsi, znajduje się na trasie rowerowej Szlaku Zakonów Rycerskich Templariuszy i Joannitów. Ponadto Dolsk ma też inne obiekty zabytkowe godne uwagi, choćby barokowy kościół oraz zespół pałacowo – parkowy. Dlatego chcemy, aby kuźnia była obiektem ogólnodostępnym - aktualnie opracowywana jest koncepcję użytkowa tego obiektu.

To był ostatni dzwonek na wykonanie remontu zabytkowej kuźni. Lata zaniedbań, brak bieżącej konserwacji i wadliwe wcześniejsze remonty, a także brak odpowiednich

zabezpieczeń mogły doprowadzić do unicestwienia z krajobrazu kulturowego Pomorza Zachodniego unikalnego zabytku rzemiosła wiejskiego.

W ramach tego samego projektu wykonano remont elewacji w konstrukcji ryglowej i pokrycia dachowego w kościele w Dysznie. Zadanie kosztowało 473 tys. złotych.

Mariusz Czuba

Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa

Ukończył studia z zakresu historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z architekturą późnego średniowiecza oraz sakralnego budownictwa drewnianego. Autor kilkudziesięciu opracowań, w tym książkowych, z dziedziny historii sztuki i szeroko pojętej ochrony dziedzictwa kulturowego, głównie dotyczących architektury sakralnej. Od 1993 roku zawodowo związany z Państwową Służbą Ochrony Zabytków. W latach 1999-2008 Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków. Od 2008 roku zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków (od 1 stycznia 2011 r. Narodowego Instytutu Dziedzictwa).

Translokacje drewnianych budowli sakralnych w Polsce

Budownictwo drewniane, przez stulecia stanowiące główny nurt rodzimej architektury w Polsce, w sposób szczególny podatne było na zjawisko translokacji, tj. przemieszczania konstrukcji budowlanych z zachowaniem ich formy i konstrukcji. Sprzyjała temu dominująca w obszarze Środkowo - Wschodniej Europy technologia oparta na konstrukcji wieńcowej, umożliwiająca wielokrotne użycie obrobionego budulca, którego demontaż nie powodował istotnych uszkodzeń poszczególnych elementów konstrukcyjnych. Zjawiskiem niemal powszechnym było wielokrotne stosowanie odzyskanego w wyniku rozbiórki materiału, głównie jako uzupełnienie nowych elementów w procesie rozbudowy lub całkowitej przebudowy starszych obiektów. Znakomity przykład tego typu działania dostarcza nam kościół w Tarnowie Pałuckim w Wielkopolsce, w obecnej postaci ukształtowany w wieku XVI, gdzie stwierdzono użycie w zachowanej konstrukcji świątyni znacznej ilości belek poprzedniej świątyni, datowanych dzięki badaniom dendrochronologicznym na lata 1373-1374.

Zdemontowane elementy konstrukcji, złożone z obrobionych drewnianych bali, bez większych problemów można było przemieszczać przy użyciu podstawowych źródeł transportu nie powodujących znacznych obciążeń finansowych. Wraz z rosnącymi kosztami budowy nowych obiektów stare budowle stawały się „towarem” mogącym zaspokoić potrzeby słabszych ekonomicznie społeczności. Zamiast zatem zlecać budowę nowej świątyni, o wiele tańszym rozwiązaniem było przeniesienie całej struktury budowli, nierzadko z jej wyposażeniem, z nieodległej miejscowości, gdzie postanowiono wznieść nowy, odpowiadający rosnącym aspiracjom mieszkańców kościoła. Rozwiązanie takie nie tylko wiązało się ze sporymi oszczędnościami finansowymi, ale także pozwalało na znaczne zaoszczędzenie czasu. Jednym z najwcześniejszych przykładów translokacji całej struktury świątyni na nowe miejsce jest istniejący do dzisiaj kościół pw. św. Andrzeja w Gilowicach. Kościół ten wzniesiony w 1547 roku w Rychwałdzie, w związku z podjętą budową nowej, murowanej świątyni, został przeniesiony w 1757 roku do sąsiednich Gilowic, z zachowaniem niemal całej struktury budowlanej.

O ile w XVIII stuleciu zjawisko translokacji drewnianych świątyń traktować należy incydentalnie, tak w wieku XIX stało się powszechną praktyką, a jej przykłady odnajdujemy na obszarze całego kraju. Spośród translokowanych w XIX stuleciu, do dziś zachowanych, obiektów wymienić należy m.in.: kościół w Kolanowicach na Śląsku, przeniesiony w 1811 roku z Opola, cerkiew greckokatolicką w Powroźniku z ok. 1600 roku, przeniesioną na obecne miejsce w latach 1813-1814 oraz kościół w Zwierniku na Podkarpaciu (dawny zbór protestancki), przeniesiony w 1891 roku z Padwi Narodowej koło Mielca.

W XX wieku translokacje historycznych drewnianych świątyń oprócz pragmatycznego, czysto utylitarnego podłoża, przyjęły nowy wymiar związany z ideą ochrony zagrożonych unicestwieniem historycznych pamiątek. Uznane za zabytkowe, drewniane świątynie przenoszono w nowe miejsce, zapewniając im dalszy byt przy zachowaniu dotychczasowej

funkcji. Najwięcej tego typu realizacji w skali całego kraju miało miejsce na Górnym Śląsku, gdzie przy intensywnej urbanizacji związanej z rozwojem przemysłu tradycyjne drewniane budownictwo znalazło się w szczególnym zagrożeniu. Przykładów „konserwatorskich” translokacji dostarczają nam m.in.: kościół pw. Wniebowzięcia Matki Bożej w Gliwicach (przeniesiony w 1925 roku z Zębowa koło Olesna), kościół pw. św. Wawrzyńca w Chorzowie (przeniesiony w 1935 roku z Knuruwa) czy kościół pw. św. Michała Archanioła w Katowicach (przeniesiony w 1938 roku z Syrni).

W II połowie wieku XX coraz częściej miejscem „schronienia” zagrożonego zabytku stały się muzea na wolnym powietrzu, gdzie drewniane świątynie wkomponowywano na zasadzie dominanty w aranżowane zespoły wiejskiej zabudowy. Do końca XX stulecia niemal każdy z 29 polskich skansenów pozyskał drewnianą świątynię, a niekiedy w jednym miejscu zgromadzono swoistą „kolekcję” drewnianych budowli sakralnych, jak np. w Sanockim Muzeum Budownictwa Ludowego, gdzie dziś eksponowane są aż 4 drewniane świątynie.

Po II wojnie światowej, przy nasilającej się represji władz komunistycznych wobec Kościoła Katolickiego, objawiającej się m.in. brakiem pozwoleń na budowę nowych kościołów, transfer opuszczonej, zabytkowej świątyni stał się nierzadko jedyną szansą posiadania przez lokalne społeczności własnej świątyni. Niestety wiele z podejmowanych w tym duchu translokacji, odbyło się ze szkodą dla historycznych świątyń, które w efekcie przenosin ulegały silnym przekształceniom, związanym z dostosowywaniem zabytku dla nowych potrzeb liturgicznych. Dotyczyło to przede wszystkim adaptowanych dla kultu łacińskiego greckokatolickich cerkwi położonych w granicach obecnego woj. podkarpackiego. Niemniej jednak podejmowane wówczas decyzje o translokacji pozwoliły ocalić od całkowitej zagłady wiele z drewnianych świątyń, które w ówczesnych realiach nie miały racji bytu w swych pierwotnych lokalizacjach. Wraz z nastaniem XXI wieku przenoszenie drewnianych obiektów sakralnych z wielu powodów niemal całkowicie ustało. Podniesienie roli krajobrazu, jako integralnej wartości zabytku, który w wyniku przeniesienia na nowe miejsce traci istotny walor, każe poszukiwać wszelkich możliwości zachowania obiektu w swym historycznym otoczeniu. Tym samym traktowana jako ostateczność - swoiste „zło konieczne” - translokacja przez znaczną część konserwatorów uznawana jest dziś za anachronizm. Jednocześnie przeniesione na nowe miejsce świątynie z czasem wpisały się w swe nowe otoczenie, stając się nierzadko lokalną dominantą krajobrazową i powodem dumy jej nowych gospodarzy i użytkowników.

Arch. Aleksandra Hamberg-Federowicz

Biuro Dokumentacji Zabytków
Szczecin

Translokacja jako metoda ratowania ryglowego zabytku – studium przypadku chałupy przeniesionej z Mścic w gm. Będzino do Policka w gm. Manowo

Dom mieszkalny przy ul. Bałtyckiej 2 w Mścicach gm. Będzino, pow. koszaliński - dawne Gūdenhagen - powstał ok. połowy XIX w (w nadprożu drzwi zachowana jest data 1836 lub 1866). Wybudowany został w konstrukcji szkieletowej drewnianej – ryglowej, jako chałupa szerokofrontowa, dwutraktowa, stanowiąca element zamożnej zagrody gburskiej, w której w późniejszych latach funkcjonował elektryczny młyn. Chałupa pełniła być może także funkcję karczmy, o czym świadczyły zachowane elementy wyposażenia.

W okresie powojennym zagroda służyła celem gospodarczym, jednak wraz z rozwojem urbanistycznym pobliskiego Koszalina i jego przedmieść, stopniowo wyłączane z użytkowania i wyburzane były kolejne budynki. Chałupa stojąca na froncie działki, tuż przy rozbudowanym skrzyżowaniu dróg, została opuszczona prawdopodobnie w latach 90. XX w., a w głębi posesji wybudowano nowy dom. Właściciele nie byli zainteresowani zachowaniem

budynku - nieużytkowna ryglowa chałupa została skazana na powolną degradację i „śmierć techniczną”.

Ocaleniem dla budynku okazała się pasja jednego człowieka, Jerzego Bokieja, właściciela zabytkowego majątku ziemskiego w Policku. Po przeprowadzeniu udanej renowacji budynku dworu, zamarzył o zbudowaniu na swoich terenach swoistego skansenu budownictwa drewnianego, gdzie prezentowałyby budynki charakterystyczne dla dawnego krajobrazu wiejskiego Pomorza Zachodniego. Planował przenosić tam zagrożone budynki, doceniając rolę zachowania autentycznej substancji budowlanej. Pierwszym obiektem, który realizował ten plan, stała się chałupa z Mścic.

Inwestor zakupił opuszczony budynek z myślą o jego przeniesieniu w nowe miejsce. Na jego wniosek budynek został wpisany do rejestru zabytków. Doceniając intencje nowego właściciela, Biuro Dokumentacji Zabytków w Szczecinie wsparło go pomocą merytoryczną, wskazując sposób realizacji przedsięwzięcia, w tym znakowania elementów drewnianych, ich przechowywania i naprawy. Nadzorowało także prowadzenie prac inwentaryzacyjnych i znakowania, a także prace rozbiórkowe. Idea jak najpełniejszego zachowania oryginalnych elementów była respektowana z dużą starannością w czasie prowadzenia prac rozbiórkowych, prowadzonych przez firmę budowlaną. Starannie składowano i przewieziono w nowe miejsce zarówno materiał budowlany: cegły wypełniające – surowe i ceramiczne – drewno ścian i więźby dachowej, kamienie fundamentowe, jak i zachowane elementy architektoniczne: stolarkę drzwiową i okienną, schody - niezależnie od stopnia ich zniszczenia.

W nowym miejscu materiał rozbiórkowy został zmagazynowany, następnie przeprowadzono przegląd elementów i podejmowano decyzję o możliwości ich ponownego użycia lub odtworzenia z nowego materiału. Konieczne były kompromisy. Ze względu na wielokrotnie większe od oczekiwanego zniszczenia drewna, kierując się naczelną zasadą maksymalnego zachowania substancji zabytkowej, inwestor zdecydował o wprowadzeniu do nowostawianego budynku nowej konstrukcji, która stała się „nośnikiem” oryginalnego zewnętrznego szkieletu drewnianego. Jednocześnie zachował wszystkie wewnętrzne ściany, odtwarzając wypełnienie tradycyjnymi metodami – strychułami i cegłą surową z wyprawą glinianą. Dokonano rekonstrukcji stolarki okiennej i drzwiowej, zachowując wszystkie detale dekoracyjne.

Chałupa w nowym otoczeniu zachowała w znacznej mierze walor autentyzmu – niezmienną bryłę, kompozycje elewacji, podziały wewnętrzne oraz w dużym stopniu – materiał budowlany. Warte pochwały były starania inwestora o stosowanie oryginalnych materiałów – w tym zabytkowej rozbiórkowej dachówki i cegły, pochodzących z innych budynków, a także wspieranie się doświadczeniem specjalistów – w tym zorganizowanie praktyk studenckich dla młodych architektów pracujących pod okiem doświadczonego badacza budownictwa ludowego z Politechniki Poznańskiej.

Efekt estetyczny translokacji jest bardzo dobry, choć można się spierać o dobór niektórych rozwiązań zastosowanych przy inwestycji czy wybór nowego miejsca dla budynku. Jednak chałupa z Mścic nadal stoi, choć w Policku. I to są najważniejsze walory tego przedsięwzięcia.

Marek Idziak; Jędrzej Sępkowski; Grzegorz Fragstein – Niemsdorff

Autorska Pracownia Architektury i Sztuki w Szczecinie

Jędrzej Sępkowski

Architekt krajobrazu, grafik cyfrowy

Autorka Pracownia Architektury i Sztuki w Szczecinie

Urodzony w 1984 roku w Szczecinku. W 2004 roku podjął studia na kierunku Architektura Krajobrazu na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym ukończone projektem dyplomowym pt: „Roślinność jako tworzywo architektoniczne. Wszczepienie tkanki zielonej w koncepcję modernizacji kamienicy przy Placu Grunwaldzkim w Szczecinie. Jako prezes Studenckiego Koła Naukowego Ochrony Środowiska bierze udział w konferencjach nt. kształtowania

architektury krajobrazu /*MYŚLIBÓRZ 2006, AR WROCŁAW 2006*/. W latach 2004 –2007 odbył praktykę budowlaną w zakresie konserwacji i modernizacji obiektów słupowo-ryglowych, w osadnictwie wiejskim, na terenie Dolnej Saksonii. W 2008 roku wraz z Markiem Idziakiem bierze udział w programie TVP SONAR oraz prowadzi cykl audycji o architekturze *MIEJSKIE AFIRMACJE* w Polskim Radiu Szczecin. Udział w konferencjach ANTIKON 2009, 2010. W 2009 roku jako założyciel Autorskiej Pracowni Architektury i Sztuki w Szczecinie został laureatem w konkursie *PASZPORT DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI*, organizowanym przez Zachodniopomorską Agencję Rozwoju Regionalnego.

Marek Idziak

Architekt, malarz, Autorska Pracownia Architektury i Sztuki w Szczecinie

Urodzony 1982 roku w Szczecinie. W latach 1997-2002 nauka w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie oraz stypendium artystyczne Prezydenta Miasta Szczecina. 1999-2001 Praktyka w pracowni artysty rzeźbiarza Grzegorza Sztuka. 2002-2009 Studia na kierunku Architektura i Urbanistyka Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Współorganizator i prelegent na warsztatach architektonicznych *INDUSTRIALACTION SPRKTRUM 2006*. W 2008 roku wraz z Jędrzejem Sępkowskim bierze udział w programie TVP SONAR oraz prowadzi cykl audycji o architekturze *MIEJSKIE AFIRMACJE* w Polskim Radiu Szczecin. W 2009 roku obronił Pracę Dyplomową pt.: „Projekt dla miasta – porównanie wpływu miejsca na architekta we Wrocławiu i Krakowie” na Wydziale Budownictwa i Architektury ZUT. Promotor: dr inż. Arch. J. Bodndar. Praca została wyróżniona przez Towarzystwo Urbanistów Polskich. Udział w plenerach i wystawach malarskich: Kraków 94-96, Maciejewo 99, Dobrzany 98-2000, PLSP Mielno 2001, MOK Stargard Szczeciński, Galeria Obok. Udział w warsztatach i konferencjach: *OSSA – Kraków 2004, E-PAVILON – Gdańsk 2005, INDUSTRIALACTION SPRKTRUM – Szczecin 2006, ANTIKON 2009, 2010*.

Publikacje: „Wiosna” *PRZESTRZEŃ I FORMA* – kwartalnik IAiPP, „Mój Wrocław” – cykl artykułów o architekturze historycznej na <http://archistrona.pl>

W 2010 roku indywidualna wystawa malarstwa *PRZEJŚCIA*, w Czytelni Instytutu Architektury i Planowania Przestrzennego ZUT.

Grzegorz Fragstein-Nimsdorff

Architekt krajobrazu, Autorska Pracownia Architektury i Sztuki w Szczecinie

Urodzony w 1983 roku w Dębnie. W latach 2003-2009 Studia na kierunku Architektura Krajobrazu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Jako wiceprezes Studenckiego Koła Naukowego Ochrony Środowiska bierze udział w konferencjach nt. kształtowania architektury krajobrazu /*MYŚLIBÓRZ 2006, AR WROCŁAW 2006*/. 2006 – 2008 prezes U.K.T. LABOLARE na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym. W 2008 roku opracował inwentaryzację i koncepcję zagospodarowania Parku miejskiego w Moryni. W roku 2009 obronił Pracę Magisterską na kierunku Architektura Krajobrazu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego pt.: „Analiza uwarunkowań i koncepcja zmian w krajobrazie naturalnym i kulturowym miejscowości Wierzbno”. Udział w konferencji ANTIKON 2010.

Sukcesy i porażki architekta projektującego współczesne domy ryglowe na Pomorzu Zachodnim.

Prezentacja budynków zaprojektowanych w latach 2009- 2011

Na konferencji ANTIKON 2009, jako nowo założone biuro architektoniczne zaprezentowaliśmy projekt budowlany współczesnego budynku ryglowego. W niniejszym referacie pragniemy podzielić się szeregiem nowych wniosków i doświadczeń jakie nabyliśmy, projektując i realizując kolejne współczesne budynki, odwołujące się do tradycji budownictwa ryglowego.

I. Planowanie budynku ryglowego.

Dziś już wiemy, że w obecnych warunkach na Pomorzu Zachodnim architektura ryglowa może być realizowana tylko w indywidualnym budownictwie mieszkaniowym. Współczesny dom ryglowy może powstać jedynie w planach inwestora, który rezygnuje z rozwiązań katalogowych na rzecz indywidualnego projektu architektonicznego. Inwestor taki musi

wykazywać się otwartością, odwagą w przełamywaniu schematów i wyrafinowanym gustem estetycznym. Paradoksalnie sięgnięcie do historii możliwe jest tylko we współpracy z osobami otwartymi na nowości. W ten sposób dawna tradycja ludowa nabiera charakteru elitarnego.

II. Projektowanie budynku ryglowego

Projektując współczesny dom ryglowy architekt powinien równoważyć pomiędzy drobiazgowym przestrzeganiem zasad wielowiekowej tradycji a twórczym rozwijaniem myśli architektonicznej. Skrajne odchylenie w którąkolwiek ze stron może spowodować obniżenie wartości gotowego budynku. W niniejszym referacie pragniemy zaprezentować trzy nasze projekty realizacyjne. Pierwszy – dom jednorodzinny w Mostach Gmina Goleniów - pod naporem inwestora uległ zbyt eklektycznemu cytowaniu elementów tradycyjnych. Drugi – dom jednorodzinny na Warszewie w Szczecinie – w finalnej wersji przechylił się na szalę współczesnych form gdzie konstrukcja ryglowa stanowi jedynie architektoniczne dopełnienie. Dopiero trzeci z naszych projektów prezentowanych w referacie – dom jednorodzinny w Gryfinie – osiągnął, naszym zdaniem, pełną harmonię w łączeniu tradycji i nowoczesności. Budynek ten stanowi też wyraz dobrej współpracy pomiędzy otwartym inwestorem a rzetelnym architektem.

III. Realizacja budynku ryglowego

Na Pomorzu Zachodnim największym problemem w realizowaniu budynków ryglowych jest znalezienie wykwalifikowanego wykonawcy. Wszystkie negatywne przemiany historyczne sprawiły, że zanikła tu regionalna tradycja budowlana. Wielu inwestorów i architektów żywi wręcz przekonanie, iż jedyną możliwością użycia tradycji ryglowej jest stosowanie imitacji. Staramy się to zmienić. Prowadząc realizacje naszych projektów dobieramy raczej wykonawców indywidualnych. Są to małe firmy ciesielskie. Od architekta wymaga to więcej pracy, gdyż dokumentacja budowlana musi być przygotowana w maksymalnie obrazowy sposób, tak aby wykonawca mógł się zaznajomić z nową dla niego technologią. Niemniej, mimo trudności to właśnie indywidualni wykonawcy osiągają najlepsze efekty jakościowe i ekonomiczne. Dzieje się tak, ponieważ siłą konstrukcji ryglowej jest jej prostota. Zgodnie z taką zasadą aktualnie powstaje konstrukcja domu na Warszewie w Szczecinie, którego realizację pragniemy zaprezentować.

IV. Ocena możliwości przywrócenia budownictwa ryglowego na Pomorzu Zachodnim.

Przedstawiając przykłady projektów i ich realizacji pragniemy po raz kolejny wywołać dyskusję nad możliwością przywrócenia naszemu regionowi tradycyjnego budownictwa ryglowego we współczesnej formie. Dziś wiemy, że jest to możliwe w architekturze indywidualnej. Poszczególne przykłady takich współczesnych realizacji mogą przywrócić identyfikację kulturową naszego krajobrazu.

Iwona Liżewska

Historyk sztuki; wieloletni pracownik służb konserwatorskich
obecnie Kierownik Oddziału Terenowego w Olsztynie Narodowego Instytutu Dziedzictwa
Animatorka wielu działań z zakresu ochrony dziedzictwa i krajobrazu kulturowego („Nowe życie pod starymi dachami”, „Zaginione wioski Puszczy Piskiej”, „Twój dom – dialog z tradycją”). Członek redakcji czasopisma „Borussia.” oraz „Rocznika Mazurskiego”, autorka artykułów i publikacji, min. książki „Tradycyjne budownictwo wiejskie na Warmii i Mazurach”.

Translokacja obiektów zabytkowych a ich wartości zabytkowe i nowe funkcje przestrzenno-społeczne na wybranych przykładach z terenu Warmii i Mazur

Zjawisko transferu w architekturze dotyczy zazwyczaj obiektów drewnianych, choć obecnie coraz częściej przenosi się na obiekty konstrukcji mieszanej, a nawet murowane. Zadanie to rodzi liczne problemy natury technicznej i konserwatorskiej. W proces translokacji z założenia zdaje się być wpisany pierwiastek „zniszczenia”. Przy tak brutalnej ingerencji w strukturę obiektu – demontaż, przeniesienie i ponowny montaż poszczególnych elementów – łatwiej o nowe, czasami dość radykalne rozwiązania. Z reguły też przenosi się obiekty znajdujące się w złym stanie technicznym, co równie często utrudnia ocalenie oryginału, jak też bywa łatwym i wygodnym usprawiedliwieniem przy jego wymianie, czy wręcz zastąpieniu go kopią.

Ogromne znaczenie ma funkcja użytkowa obiektu, ona bowiem determinuje założenia projektowe i zakres prac. Największe szanse zdają się mieć obiekty, których funkcja nie ulega zmianie lub przekształca się w muzealną. Jednak nie zawsze jest to takie jednoznaczne. Proces inwestycyjny i problemy jakie ze sobą niesie, uwarunkowania formalno-finansowe, a nawet pewne trendy i obowiązujące doktryny, przynoszą różne rozwiązania i efekty. Czasami trudne do jednoznacznej oceny, a czasami zaskakujące. Powstaje jednak pytanie, czy taki zestawiony na nowo obiekt, o naruszonej strukturze i materii nadal posiada wartości zabytkowe, dla których został uznany za zabytek? Co jest miarą jego zabytkowości?

Translokacja, która często jest jedynym ratunkiem dla obiektu, niesie ze sobą też znaczne zmiany w przestrzeni. Zarówno w tej widzialnej, zwanej krajobrazem, jak też niematerialnej, przestrzeni społecznej. Przeniesienie budynku lub wręcz całego zespołu niesie za sobą nieuchronne zmiany w jego otoczeniu. I to zarówno w miejscu, z którego jest zabrany, jak i w miejscu do którego został dodany. Proces ten może też budzić liczne kontrowersje wśród miejscowej społeczności, społeczników, inwestorów, właścicieli i potencjalnych nabywców.

Tak naszkicowana problematyka zostanie omówiona na konkretnych przykładach z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Należą do nich drewniany kościół ewangelicki w Rychnowie i jego kopia wykonana dla skansenu w Królewcu w 1913 roku (obecnie MBL Olsztynek, oba zachowane w dobrym stanie do dzisiaj); XVIII-wieczna karczma z Małszewa i jej kopia w MBL w Olsztynku; dwa kościoły konstrukcji ryglowej w Elblągu (kościół bł. Doroty z Małowów wraz z plebanią, wcześniej dworem oraz kościół p.w. Trójcy Świętej) przeniesione z terenów wiejskich; przy czym pierwszy z nich przenoszony dwukrotnie (pierwszy raz w obrębie tej samej wsi, na początku XX wieku); obiekty drewniane wchodzące w skład osady kulturowej Kadzidłowo o zróżnicowanych funkcjach (mieszkalno-usługowa i muzealna); karczma ze Sztynortu, obecnie Dworek Łowczego w Galkowie; dwa obiekty murowane z terenu Elbląga przenoszone w ramach miejskich planów inwestycyjnych – domek bramny w parku Modrzewie, oraz tzw. Hanza Schule, obecnie biblioteka Pedagogiczna; wreszcie na zakończenie osada leśna Zdrużno, której dotychczas niezakończona historia translokacji nie tylko poróżniła miejscową społeczność, ale jak w soczewce odzwierciedla wiele dylematów i pytań, jakie niesie ze sobą ten proces, z założenia oparty na kompromisie.

Małgorzata Trelka, Bartosz Skaldawski

Narodowy Instytut Dziedzictwa

Małgorzata Trelka

Archeolog. Specjalista ds. Zarządzania Dziedzictwem w Narodowym Instytucie Dziedzictwa (National Heritage Board of Poland). Ukończyła studia magisterskie na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu z zakresu archeologii, w ramach studiów na University College London specjalizowała się dziedzinie Public Archaeology - przełożeniu nauki z systemu akademickiego do bardziej przystępnej prezentacji dóbr kulturowych szerszemu gronu odbiorców. Brała udział w Programie Tworzenia Kompetencji w Muzeach w Azji i na Pacyfiku w Departamencie Kultury UNESCO w Bangkoku. Członek IFA (Institute for Archeologists – a Professional Institute for the study and care of the historic environment). Główne zainteresowania to zarządzanie, promocja i popularyzacja dziedzictwa kulturowego.

Bartosz Skaldawski

Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa (National Heritage Board of Poland)

nadzorujący realizację zadań Działu Strategii Zarządzania Dziedzictwem (Heritage Policy Department), Działu Digitalizacji Zabytków i Muzealiów (Monument Digitalisation Department) oraz Działu Edukacji o Dziedzictwie (Heritage Education Department). Ukończył studia magisterskie w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Reprezentant Polski w European Heritage Legal Forum. Członkowie Forum analizują europejskie akty prawne oraz ich wpływ na legislację krajową w zakresie ochrony i zarządzania dziedzictwem kulturowym. Celem działania forum jest przeciwdziałanie utrudnieniom prawnym w ochronie zabytków wynikającym z legislacji UE.

Analiza porównawcza kwestii translokacji budynków zabytkowych na przykładzie wybranych krajów europejskich

Celem artykułu jest analiza porównawcza funkcjonowania systemu konserwacji budynków drewnianych z uwzględnieniem kwestii ich translokacji. W pierwszej części artykułu zostanie dokonana analiza zmieniającego się podejścia do translokacji w międzynarodowych kartach ICOMOS i konwencjach. Przy wyżej wspomnianym przeglądzie zostanie poruszona tematyka zmieniającego się podejścia w doktrynach konserwatorskich do pojęcia autentyzmu, jak i do zrozumienia całości zagadnienia krajobrazu kulturowego. Z kart ICOMOS wynika, że zachowanie autentyzmu budynku zabytkowego jak i jego otoczenia powinno być priorytetem w systemie konserwacji, gdyż to autentyzm obiektu i jego otoczenie stanowi o jego unikatowości i oryginalności, które są największą wartością zabytku. Degradacja autentyzmu powoduje utratę wyjątkowego charakteru i wyczerpuje możliwości wykorzystania zabytków dla dobra ogółu obecnie i w przyszłości. *Pod wpływem działań człowieka oraz natury wartości dziedzictwa ulegają ciągłym zmianom, dlatego środowiska konserwatorskie stale podejmują próby prowadzące do zbalansowania czynników będących efektem rozwoju cywilizacyjnego z potrzebą zachowania autentyzmu obiektów zabytkowych, to znajduje odzwierciedlenie w kartach i konwencjach.*

Artykuł także podejmie próbę zidentyfikowania czynników mających wpływ na translokację budynków. Przykładem niech będzie Wielka Brytania, gdzie brak jest przyjętej konstytucji, stanowiącej bezwzględne oparcie dla prawnej ochrony zabytków, w związku z czym cenne zabytki architektoniczne bywają przenoszone pod presją rozwoju infrastruktury i gospodarki państwa, pomimo istniejących regulacji prawnych chroniących zabytki. W wypadkach takich uchwalany jest akt zastępujący istniejące prawodawstwo, który zezwala np. na masową relokację obiektów zabytkowych.

Budynki są przenoszone także w sytuacji, gdy zmienia się ich otoczenie. Gdy oryginalny kontekst krajobrazowy zostaje zniszczony rygor zachowania obiektu *in situ*, według niektórych, ma mniejszy sens. Czasami zabytki w takiej sytuacji są przenoszone w nowe miejsce gdzie próbuje się odtworzyć pierwotne otoczenie obiektu. Obiekt przeniesiony do skansenu, choć znajduje się w sztucznym krajobrazie „wyidealizowanej wioski”, to mimo wszystko lepiej komponuje się w nowej przestrzeni niż pozostawiony w oryginalnym otoczeniu, które uległo całkowitemu przekształceniu. Przedstawiony zostanie także model translokacji, która jest nieunikniona ze względu na konieczność ratowania zabytku, któremu *in situ* grozi zniszczenie. Jak to ma miejsce na terenach nadbrzeżnych, gdzie postępująca erozja wybrzeża powoduje fizyczne zagrożenie dla zabytków.

W drugiej części artykułu zostanie przeprowadzona analiza systemów ochrony zabytków funkcjonujących w kilku krajach europejskich z uwzględnieniem kwestii relokacji zabytków. Analiza wykaże jak różne podejście do translokowania obiektów zabytkowych stosowane jest w doktrynie konserwatorskiej obowiązującej w różnych krajach. Zaprezentowane zostaną zarówno bardzo rygorystyczne systemy wykluczające praktycznie translokacje obiektów zabytkowych takie jak obowiązujące w Norwegii, czy Danii, jak i bardziej liberalne, które obowiązują na przykład w Holandii czy Wielkiej Brytanii. W artykule zostanie porównane podejście do relokowania obiektów zabytkowych stosowane w Norwegii, Danii, Szwecji, na Łotwie, w Niemczech na przykładzie Bawarii, oraz w Holandii i w Wielkiej Brytanii.

W trzeciej części artykułu zostaną w skrócie przybliżone dwa przykłady rozwiązań: pierwszy to problematyka związana z pojęciem ekomuzeum promującego zachowanie obiektów *in situ*,

drugi natomiast to kwestia zarządzania budynkami translokowanymi z uwzględnieniem doświadczeń „Weald and Downland Open Air Museum”.

Przeprowadzenie analizy systemów ochrony zabytków w tak szczegółowej kwestii jak relokacja zabytków i przygotowanie artykułu nie było by możliwe bez pomocy członków European Heritage Legal Forum, za co autorzy artykułu pragnął serdecznie podziękować.

Jerzy Szałygin

Kierownik Działu Ewidencji i Rejestru Zabytków w Narodowym Instytucie Dziedzictwa w Warszawie
Magister etnografii - Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, specjalność muzealniczo-konserwatorska (1987), rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w dziedzinie ochrony zabytków nieruchomych i oceny ochrony dóbr kultury, trzykrotny stypendysta MKiDN, dwukrotnie nagrodzony Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami, autor ponad 150 opracowań, artykułów i dokumentacji z dziedziny etnografii i ochrony zabytków, propagator ochrony drewnianej architektury w Polsce, m.in. związanej z osadnictwem holenderskim.

Skala działań konserwatorskich translokacji obiektów zabytkowych w Polsce

Translokacja lub inaczej transfer zabytków wydaje się być jednym z ważniejszych dylematów w ochronie świadectw naszego dziedzictwa materialnego. Najbardziej racjonalnym i pożądanym działaniem nie tylko z punktu widzenia konserwatorskiego jest ochrona zabytków w miejscu, w którym zostały wzniesione, z zachowaniem pierwotnych funkcji lub adaptacją na inne cele. Niestety nie zawsze jest to możliwe, czasami wręcz niepożądane, zarówno z powodów ekonomicznych, cywilizacyjnych jak i konserwatorskich. Dlatego też chcąc uchronić zabytki od całkowitego zniszczenia, przenosi się je na nowe miejsca z utrzymaniem pierwotnych funkcji lub adaptacją na inne cele. Jest to, a raczej powinna to być ostateczność, ponieważ jednym z istotnych walorów zabytków jest ich usytuowanie w autentycznym miejscu, wpisanie nierzadko przez stulecia w lokalny krajobraz. Niejednokrotnie translokowany zabytek, pozbawiony kontekstu miejsca traci swoją autentyczność, podobnie jak samo miejsce, z którego zabytek został usunięty, ubożeje pod względem kulturowym, a i nie zawsze tej autentyczności przydaje mu nowa lokalizacja. Wiele obiektów – zwłaszcza drewnianej architektury wernakularnej – ratowanych jest w muzeach na wolnym powietrzu (skansenach) tworzących zespoły celowo powiązanych ze sobą zabytkowych obiektów, przeniesionych lub znajdujących się w miejscu, które odzwierciedla historię i kulturę regionu.

Każda z decyzji o translokacji obiektu na nowe miejsce (np. do skansenu, lapidarium czy muzeum) powinna poprzedzona zostać wszechstronną analizą argumentów przemawiających za i przeciw translokacji, a samo działanie wynikać powinno z zagrożenia zabytku, a nie być zadaniem planowym niszczącym autentyczność krajobrazu kulturowego. Sam zaś transfer obiektu i jego ponowne wykorzystanie przygotowany i przeprowadzony zgodnie z wszelkimi regułami konserwatorskimi i budowlanymi zapewniającymi dobre warunki dalszego trwania, przechowywania i konserwacji.

Translokacja jest skomplikowanym procesem technologicznym wymagającym uwzględnienia indywidualnych cech danego obiektu, składającym się z kilku etapów ściśle ze sobą powiązanych, różniącym się w zależności od konstrukcji budynków – drewnianej (rozbieralnej) lub murowanej (nierozbieralnej). Im większy jest translokowany obiekt, tym większa skala działań i pracy włożonej w jego przeniesienie, a także sam koszt przedsięwzięcia. Stąd też skala tego zjawiska pośród obiektów zabytkowych wydaje się być rzadka, oczywiście z wyłączeniem tej formy ratowania obiektów nieruchomych w ponad 80 placówkach skansenowskich (etnograficznych i techniki), do których przeniesiono dużą liczbę zabytków.

Skala translokacji obiektów zabytkowych oraz problemy z nią związane w chwili obecnej rozpoznawane są dzięki strategii Narodowego Instytutu Dziedzictwa, w ramach zadania

realizowanego od początku 2009 r., tj. weryfikacji rejestru zabytków nieruchomości - opisie zasobu zabytków na terenie kraju. Celem działania jest rozpoznanie - w oparciu o jednolite kryteria oceny - rzeczywistych wartości chronionych zabytków, określenie faktycznego stanu zachowania obiektów oraz uporządkowanie posiadanej dotychczas wiedzy o zabytkach, w tym dokumentacji rejestru. W pierwszym etapie weryfikacji prace skoncentrowane były na działaniach zmierzających do określenia liczby obiektów nieistniejących, w dalszym ciągu figurujących w rejestrze zabytków. Stwierdzono, że nie istnieje 991 obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Rozpoczęty w 2 połowie 2009 r. drugi etap prac koncentruje się na określeniu obiektów, które utraciły wartości zabytkowe, przeniesionych do skansenów, translokowanych na inne miejsce, szczególnie zagrożonych, które nie utraciły wartości zabytkowych oraz zasługujących na wpis do rejestru zabytków. Ważnym elementem tego etapu jest aktualizacja podstawowych danych dotyczących zabytków wpisanych do rejestru (adres, rodzaj własności, datowanie itp.).

Spośród ponad 64 000 zabytków figurujących w rejestrze (na koniec 2010 r.) lustracji poddano prawie 48 %. Do skansenów przeniesiono 110 obiektów zabytkowych, translokowano na inne miejsce 45 obiektów. Są to przede wszystkim mieszkalne (domy, dwory, plebanie) i gospodarcze (stodoły, obory, spichlerze) obiekty drewniane związane z krajobrazem wiejskim. Translokacji poddano również obiekty sakralne (kościół, dzwonnice) i przemysłowe (wiatraki, młyny wodne). Dla ogromnej części z nich niewątpliwie przeniesienie stanowiło ratunek i pozwoliło walory historyczne, artystyczne i naukowe z nimi związane zachować dla przyszłych pokoleń, niemniej kilka zostało poddanych konserwacji i rewaloryzacji, w sposób co najmniej dyskusyjny, niektóre – nawet te przeniesione do skansenów – nie przetrwały próby czasu i choć uległy zniszczeniu, nadal figurują w rejestrze zabytków.

Waldemar Witek

mgr etnografii (UAM w Poznaniu, dyplom pod kierunkiem prof. Józefa Burszty).

Specjalista - Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Szczecinie. Praca zawodowa w instytucjach związanych z ochroną zabytków: Pracownie Konserwacji Zabytków (1985-1989); Biuro Studiów i Dokumentacji Konserwatorskiej (1988-2002); Biuro Dokumentacji Zabytków (2004-2007); Regionalny Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Autor licznych opracowań konserwatorskich z zakresu ewidencji i dokumentacji zabytków, studiów krajobrazu kulturowego, programów opieki nad zabytkami oraz publikacji związanych z budownictwem ryglowym, zespołami folwarcznymi i tradycjami regionalnymi. Rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zakresie krajobrazu kulturowego i budownictwa ryglowego. Popularyzator dziedzictwa kulturowego w ramach Programów Operacyjnych MKiDN (projekt: Żywy skansen Słowino).

Henryk Kustos

mgr inż. architekt, konserwator zabytków, projektant.

Absolwent Politechniki Szczecińskiej – Wydział Budownictwa i Architektury oraz Politechniki Warszawskiej – Studium Podyplomowe Badań Zabytków Architektury.

Praktyka zawodowa: 1975-1991 Pracownie Konserwacji Zabytków; 1991-2001 Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego; obecnie „Kustos” – Autorsko Badawczo-Projektowa Pracownia Ochrony i Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki.

Uprawnienia projektowe (członek Lubuskiej Okręgowej Izby Architektów) i konserwatorskie – badania, inwentaryzacje, wytyczne, nadzory.

KUŹNIA W DOLSKU

(relikt w krajobrazie kulturowym wsi: remonty - rewaloryzacja)

Kuźnia w Dolsku wzniesiona została w **1781 r.**; data umieszczona jest na belce nadproża w ścianie frontowej. W owym czasie budynek należał do właściciela miejscowego majątku

von Lüders`a. Do czasów zniesienia pańszczyzny, w kuźni wykonywano roboty kowalskie zarówno na potrzeby majątku, jak i mieszkańców wsi – chłopów. W okresie separacji gruntów kuźnia weszła w skład gminy wiejskiej, a w majątku wybudowano nowy obiekt. Pierwszym właścicielem starej kuźni był niejaki Schleusener, a później kuźnię przejęła rodzina Helterhoff. W 1 poł. XX w. budynek pełnił funkcję warsztatu kowalско-ślusarskiego, a nawet magazynu.

Pierwotnie ściany kuźni wykonane były w całości w konstrukcji ryglowej, ale z uwagi na naturalne zużycie drewnianego i glinianego budulca, bliżej nieokreślony pożar, a także na skutek zmiany organizacji wnętrza przemurowano przemurowano (cegłą i kamieniem) tylną część budynku. Oprócz tego wymieniono niektóre elementy więźby dachowej, pokrycie, wzmocniono połączenia w ścianach ryglowych, a w ścianie bocznej wprowadzono szerokie wrota.

Po 1945 roku kuźnia została przejęta przez Gminę Dębno, ale nie pełniła pierwotnej funkcji. Nieużytkowany i niezabezpieczony budynek uległ systematycznej destrukcji i groził zawaleniem. W 1955 roku obiekt został uznany za „najcenniejszy relikw budownictwa wiejskiego na Pomorzu Zachodnim” i wpisany do rejestru zabytków. W tym samym roku wykonano remont, który uratował budynek przed wyburzeniem, ale z punktu widzenia współczesnych wymagań konserwatorskich nie miał formy rewaloryzacji zabytkowej kuźni. Przede wszystkim utrwalono ahistoryczne przymurówki, wprowadzono pseudoryglową konstrukcję ściany tylnej, usunięto komin z paleniskiem, strop i wyposażenie wnętrza.

Po remoncie w latach 50. XX wieku kuźnia nadal nie była użytkowana, pozbawiona bieżącej konserwacji i „nieformalnie” zaadaptowana na magazyn ulegała powolnej destrukcji, a z czasem ruinie. Z jednej strony budynek był na bieżąco monitorowany przez służby konserwatorskie, wymieniany w publikacjach naukowych i turystycznych, a z drugiej strony za działaniami nie poszły prace remontowe, czy rewaloryzacyjne. W 2009 r. doszło do katastrofy budowlanej i zawalenia dachu oraz ryglowej ściany południowej. Działania administracyjno-konserwatorskie i prace zabezpieczające ruinę zabytkowej budowli „zbiegły się” w czasie z możliwościami sfinansowania remontu (rewaloryzacji) ze środków Unii Europejskiej, w ramach działań Odnowa i Rozwój Wsi. Wreszcie nastął korzystny czas dla tego zabytku, który - paradoksalnie - znalazł się w stanie „śmierci” technicznej.

Remont (realizacja) obiektu miał przede wszystkim za zadanie przywrócić stan sprzed katastrofy budowlanej, przy zachowaniu wszystkich elementów historycznej konstrukcji i wyposażenia, które zostały poddane kompleksowym zabiegom konserwatorskim. Naczelną zasadą było bezwzględne poszanowanie zabytku i rewaloryzacja obiektu w zakresie historycznej treści, formy i budulca, przy uwzględnieniu zaleceń konserwatorskich, opinii eksperckich oraz współczesnych wymogów konstrukcyjno-budowlanych. Budynek został w całości rozebrany (za wyjątkiem fragmentu ściany kamienno-ceglanej) i na nowo zrekonstruowany, przy nawiązaniu do tradycyjnej technologii. Obiekt zachował pierwotną formę architektoniczną, bryłę z wysokim dachem dwuspadowym i dachówkowym pokryciem, ryglową konstrukcją ścian z wtórnymi nawarstwieniami, a przede wszystkim oryginalną konstrukcją słupowego podcienia z belką inskrypcyjną. Nowe elementy konstrukcyjno-budowlane to: betonowy fundament pod ścianami ryglowymi; część szkieletu konstrukcyjnego ścian ryglowych, przy zachowaniu pierwotnego rytmu, przekroju belek oraz glinianego (strychułowego) wypełnienia; kołkowanie połączeń ciesielskich; fragment ściany ryglowej (z glinianym wypełnieniem) w obrębie otworu wrót północnych; belki stropowe (bez pułapu, czy powały); elementy więźby dachowej; dachówka karpiówka.

Ważnym wyzwaniem dla właściciela zabytkowej kuźni jest określenie nowej funkcji, ponieważ obiekt nieużytkowany nie ma racji bytu, czego dowodem był stan zachowania kuźni po wcześniejszych remontach. Poza tym budynek musi być traktowany przez mieszkańców wsi jako „swój”, a nie „odnowiony i nie wiadomo po co”. Takie „oswojenie” może odbyć się poprzez działania ogólnowioskowe wokół obiektu (np. festyny, konkursy – lekcje dla dzieci szkolnych, zawody sportowe), animowane przez władze gminne czy sołtysa. Naturalną funkcją tego obiektu mogłaby być izba regionalna, związana tematycznie z wiejskim przemysłem i rzemiosłem, a także promocja w ramach szlaków tematycznych po Pojezierzu Myśliborskim.

dypl. inż. Jens Amelung

Krajowy Urząd Renowacji Zabytków w Schwerinie

- Urodzony 31.01.1962.
- W Latach 1982 – 87 studiował architekturę i urbanistykę w Weimarze.
- Studia uzupełniające na kierunku Konserwacja Zabytków w Dreźnie.
- Doskonalenie zawodowe Architektów w konserwacji Zabytków ZHD w Fuldzie.
- W latach 1988 – 90 architekt w Dombauhütte w Dreźnie.
- W latach 1990 – 1995 terenowy konserwator zabytków w Poczdamie (zarząd miejski).
- W latach 1995 – 2004 Konserwator w Krajowym Urzędzie Ochrony Zabytków, Oddział na Pomorzu Przednim.
- Od roku 2004 Konserwator zajmujący się kościołami i budowlami kościelnymi w wyżej wskazanym Urzędzie.
- W chwili obecnej przewód doktorski na temat: Kościoły okresu pruskiej kolonizacji w wieku XVIII na Przedpomorzu.

Historyczne pokrycia dachowe kościołów w Meklemburii Pomorzu Przednim w napiętym w dylemacie między ich zachowaniem a odnową

Kościół jakiego spotykamy na terenie Meklemburgii Pomorza Przedniego są zazwyczaj najstarszymi i najbardziej znaczącymi budowlami zabytkowymi tego obszaru.

Z powodu ich pierwotnego znaczenia i funkcji obiektów sakralnych jakiego pełniły, były one na przełomie stuleci i są w dalszym ciągu narażone na o wiele mniejsze przebudowania i przeobrażenia niż na przykład budynki mieszkalne. Dlatego też bardzo często znajdujemy jeszcze w tych kościołach ich początkowe – oryginalne – względnie historyczne substancje i wyposażenia. Obok historycznych konstrukcji dachowych istnieją także jeszcze częściowo różnorodne pokrycia dachowe. Dają one temu świadectwo już w wyglądzie zewnętrznym samej budowli, trwałości i zachowania, ale także świadczą o zmianach i odnowieniach.

Są one też świadectwem rzemiosła wcześniejszych czasów i są w swojej istocie niezmiennie i po prostu piękne. Poza tym są także zewnętrznym wyrazem historycznych i społecznych procesów, gdyż właśnie na ich podstawie można odczytywać fazy rozwoju społecznego. Oryginalne pokrycia dachowe są zatem nie tylko z powodów estetycznych warte zachowania oraz ponownego oddania do użytku. Coraz bardziej w grę wchodzi przekazy sztuki rękodzielniczej, która liczy sobie setki lat. Od czasów wprowadzenia produkcji przemysłowej oraz, co z tym się wiąże, masowej dostępności produktów – coraz bardziej znikają zaczęły stare ręcznie powstałe materiały. Przed tym procesem nie udało się także uchronić kościelnych pokryć dachowych.

Przy renowacji uszkodzonych konstrukcji dachowych bardzo często i chętnie odnawiano także ich pokrycia, zwłaszcza tam gdzie selekcjonowanie i ponowne zastosowanie starych materiałów pokrywających zdawało się być zbyt pracochłonne, a zastosowanie w ich miejsce nowych materiałów bardziej opłacalne, łatwiejsze oraz bezpieczniejsze.

Podczas gdy w latach pięćdziesiątych XX wieku istniały jeszcze liczne historyczne pokrycia dachowe na dachach naszych kościołów, tak już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zaczęły one być już poddawane fali zmian. Wielokrotnie działo się tak, gdyż w tym czasie znikły już stare pokrycia dachowe ustępując miejsca nowym pokryciom, co do tego czasu prawie nie było wykonywane i w ogóle nie brano tego pod uwagę.

Dopiero od lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy to wreszcie pojawiły się możliwości dzięki licznym programom dofinansującym, aby te kościoły będące bardzo często zaniedbane i pogrążające się w ruinę – doprowadzić do należytego stanu – zanikły oraz stale zanikają najstarsze z materiałów jakiego wykorzystywane były niegdyś do pokryć dachowych. I tak przy jak najlepszym nastawieniu do możliwości zabezpieczenia i renowacji kościołów, można podać ją także uzasadnionej krytyce, gdyż coraz więcej marnotrawi się starych

pokryć dachowych. Środowisko konserwatorskie konsekwentnie dokłada wszelkich starań na miarę swoich możliwości, aby je odrestaurować i zachować. Bardzo często osiągnięte są w tej kwestii dobre rezultaty, ale starania te nie zawsze jednak zwieńczone są sukcesem. Stałym elementem tych działań jest ciągle używanie siły perswazji i zmaganie się z przeciwnościami. Niniejszy wykład ma na celu przedstawienie w sposób orientacyjny historię rozwoju i sposobu pokrycia dachów kościelnych, oraz pokazanie możliwości i granic coraz trudniejszego ich zachowania i utrzymania.

Martin Backe

Architekt

- Dyplomowany Inżynier Martin Backe urodził się 24. 04.1970 roku w Dreźnie.
- Studiował architekturę w Stuttgarcie, otrzymując dyplom w roku 2000.
- Odbył naukowy wolontariat w Brandenburgskim Krajowym Urzędzie Ochrony Zabytków oraz w Muzeum Archeologicznym w latach 2002 – 2004.
- Podejmował się prac w różnych biurach architektonicznych, ze specjalnością o stanie budowli, renowacja zabytków w latach 2004 – 20011.
- Zatrudniony na czas określony jako konserwator w Krajowym Urzędzie Ochrony Zabytków w Meklemburgii Pomorzu Przednim, 2011-08-04.

Termo - renowacja budynków ryglowych, przedstawiona w pilotażowym projekcie Niemieckiego Centrum Ryglowego w Quedlinburgu, przy ulicy Lange Gasse 7

Niniejszy referat ma na celu wyjaśnienie przedmiotu i przedstawienie wyników renowacji jaka została przeprowadzona w 2004 roku na ryglowym budynku znajdującym się przy Lange Gasse 7 w miejscowości Quedlinburg, a będącym chronionym zabytkiem. Była ona zgodna z normami wytyczonymi przez środowisko konserwacji zabytków. Wyniki tej renowacji przedstawione są szczegółowo w dotyczącym jej sprawozdaniu końcowym, wydanym w 2006 roku przez Stowarzyszenie Niemieckiego Centrum Ryglowego w Quedlinburgu, (e.V. Hrsg. Dipl. –Ing. Bettina Stöckicht, Dipl. Ing. Wulf Eckermann).

Celem tego pilotażowego projektu , obok zgodnej z konserwatorskimi normami renowacji ryglowego budynku, były – koncepcja, realizacja i weryfikacja alternatywnego termicznego konceptu ekologiczno - budowlanego, fizycznie tolerancyjnego systemu izolacji cieplnej, jaki odpowiadałby stosownemu systemowi cieplnemu. W celu skontrolowania, ustalenia i zachowania budowlanych warunków technicznych wybranych instalacji ściennych, użyte zostały właściwe procedury badania oraz pomiarów, które uwzględniały koszty zużycia oraz zobowiązania finansowe jakie wynikały z inwestycji. Celem, jaki wyznaczony został ocenie tego obszernego pilotażowego projektu, było w dużej mierze właściwe zastosowanie wyników doświadczenia przy podobnych zamierzeniach renowacyjnych.

Wybrany projekt pilotażowy przy ulicy Lange Gasse 7 w Quedlinburgu przeprowadzony był na dwupiętrowym budynku ryglowym który wzniesiony był około 1780 roku z dwuspadowym dachem na masywnym parterze oraz z trzema masywnymi podpiwniczeniami, mającymi kolebkowe sklepienia. Pod prymatem tego daleko idącego zachowania substancji zabytkowej znajduje się renowacja jaka została przeprowadzona ze ścisłym zastosowaniem ostrożności wobec substancji oraz dostatecznym materiałem w technice renowacji zgodnej z ręczną robotą. Zgodnie ze wzmocnieniem technicznym ocieplenia ryglowego budynku przygotowane i przeprowadzone zostały następujące środki izolacji wewnętrznej ryglowych ścian zewnętrznych:

- izolacja wewnętrzna o grubości 175mm konglomeratem z drewna, lekkiej gliny i cegły

- izolacja wewnętrzna o grubości 80 – 120 mm izolacja cieplna glina K1
- izolacja wewnętrzna o grubości 60mm płyty silikonowo-wapienne
- izolacja wewnętrzna o grubości 60mm płyty pilśniowe miękkie produkcji Unger – Diffutherm

Parametry techniczne ogrzewania uzupełnione będą przez wybrane systemy izolacji wewnętrznej, poprzez dopasowane systemy ogrzewania podłogowego (Cuprotherm) jak również alternatywnie poprzez sięgające sufitu ścienne systemy grzewcze, względnie poprzez grzejniki płytkowe.

Pod względem wzmocnienia technicznej izolacji dźwiękowej sufitów pięt dopasowywane są i wykonywane „ciężkie” nadbudowy z wypełnieniem kwarcowo – piaskowym, jak również „miękkie” nadbudowy poprzez podwieszane dźwiękochłonne konstrukcje podsufitowe.

Wyżej wymienione budowle ścienne z izolacjami wewnętrznymi zostały poddane badaniu fizyczno-budowlanego, które zgodne było z naukowymi kryteriami, w celu długotrwałego zachowania instalacji. Do tego określone zostało zapotrzebowanie na energię grzewczą nad licznikiem zlokalizowanym nad strumieniem ciepła, przy czym dodatkowo dokonane zostaną długotrwałe pomiary czasu rozwoju wilgotności w zewnętrznych częściach ścian, dalszy pomiar strumienia ciepła do ustalenia autentycznych wartości U przy pomocy mierników strumieni ciepła, jak również ustalenie wartości wilgotności powietrza oraz temperatury powietrza. Całościowe metody pomiarowe oraz metody zapisu, takie jak termo wizja lub test „Blower Door” uzupełnia projekt technicznego ustalania danych pomiarowych.

W ramach tego krótkiego referatu przedstawione i objaśnione zostaną wybrane nadbudowy dachowe oraz nadbudowy ścienne - każda z osobna. Przedstawione zostanie to jak długo zachowały się one w ich autentycznym stanie zgodnym z przyjętymi danymi technicznymi pomiarów. Te zaś będą porównane z właściwym uzbrojeniem oraz określone zostaną i zanalizowane techniczne dane dotyczące ocieplenia - kalkulacje i ich możliwe różnice oraz odstęstwa.

Poza tym rozważone i porównane zostaną obowiązujące nakłady które wytwarzają koszty dla wybranych techniczno – ocieplających uzbrojeń, możliwe oszczędności w kosztach uwzględniających umiarkowane używanie.

W ramach podsumowującego oszacowania ukazana zostanie metoda i zweryfikowane zostaną wyniki technicznych dociepleń budynków ryglowych. Przedstawione zostaną również: autentyczne zapotrzebowanie na energię cieplną i roczne zużycie ciepła, mające na względzie związane z elementami budowy zachowanie wilgotności oraz możliwe długoterminowe szkody konstrukcji ryglowej, poprzez ubytek kondensatu. Odnosząc się do tego przedstawiony program pilotażowy może być informujący i pouczający dla zamierzeń termokonserwacji na objętych ochroną budynkach ryglowych.

dr Berthold Köster

Krajowy Urząd Renowacji Zabytków Landu Shcleswig-Holstein w Kiel

- Po maturze kształcił się jako kamieniarz i rzeźbiarz.
- W roku 1987 zdał egzamin mistrzowski.
- W latach 1988 – 1996 studiował Historię Sztuki, Historię oraz Mineralogię na Uniwersytecie w Köln.
- W latach 1989- 1996 podejmował rozmaite przedsięwzięcia restauratorskie, między innymi projekt pilotażowy w ramach BMFT umocnienia kamienia na wyspie Elephantine w Assuanie (Egipt); praca dla muzeum Van Gogha w Amsterdamie oraz inne prace w Bawarii i Holandii.
- W latach 1996-1998 wolontariat naukowy w Reńskim Urzędzie Konserwacji Zabytków w Brauweiler.
- W latach 1998-1999 Referent w Reńskim Urzędzie Konserwacji Zabytków w Brauweiler.

- Od roku 1999 Kierownik w Krajowym Urzędzie Konserwacji Zabytków Landu Schleswig Holstein w Kiel.

Spichlerze dyłowe na terenie landu Schleswig Holstein na przykładzie spichlerza w miejscowości Wisch

Spichlerze dyłowe są w dzisiejszych czasach bardzo rzadko spotykanym typem budowli na terenie landu Schleswig – Holstein. Zaledwie siedem takich obiektów mogło zostać objętych ochroną przez Urząd Ochrony Zabytków, z czego sześć znajduje się w miejscowości Probstei.

Stale malejącą ilość tego typu budynków tłumaczy się brakiem zapotrzebowania na nie, oraz faktem iż tego typu budowle daje się w bardzo łatwy sposób zdemontować i ustawić ponownie w innym miejscu. Nierzadko zdarzało się że te spichlerze przekazywane były podczas ożenku córkom gospodarzy rolnych jako posag, który zabierały ze sobą.

Pomimo tak niewielkiej ilości spichlerzy dyłowych w landzie Schleswig – Holstein, te które istnieją, są w bardzo staranny sposób zadbane przez ich właścicieli. Za wyjątkiem jednego ze spichlerzy, wszystkie osadzone są na powierzchni fundamentu wykonanego z kamieni polnych. Zostały one wykonane z drewna dębowego oraz przy pomocy konstrukcji słupków podporowych. Te szeroko nadwieszony i trzcina pokryte dachy chroniły konstrukcje ścian. Wraz z nadejściem czasów niedoboru drewna dębowego na terenie Schleswig Holstein, doszło w końcu do tego, że spichlerze dyłowe znikły z krajobrazu wiejskiego środowiska. Przekazy bardzo rzadko określają w latach wiek spichlerzy dyłowych, a ograniczają się jedynie do stwierdzenia, iż są to budynki bardzo wiekowe. Często są one też starsze niż pozostałe budynki tej samej zagrody z zabudowaniami.

Ten jedyny spichlerz dyłowy, który nie posiada fundamentów osadzonych na powierzchni z kamieni polnych znajduje się w małej miejscowości o nazwie Barsbek. Spichlerz ten został co prawda w wieku XVII wybudowany w sposób tradycyjny na kamieniach polnych, jednakże wielka fala powodziowa przeniosła te budowle w roku 1872 o 35 metrów w głąb łądy gdzie stoi on po dziś dzień. To zajście jest bardzo interesującym wariantem translukacji.

Zachowane spichlerze dyłowe można było odrestaurować w ciągu minionych dwudziestu lat. Ostatnia renowacja budowli spichlerzowej mogła zostać pomyślnie zakończona pod koniec roku 2007 w miejscowości Wisch. Przez wiele lat rozważano, aby w pierwszej kolejności odrestaurować te spichlerze dyłowe, które były możliwie nietknięte, następnie te, które popadają w stan postępującej ruiny, będące częścią zabytkowego zabudowania gospodarskiego. Jednakże przedsięwzięte zabiegi i starania nie powodziły się zawsze z tego samego powodu – z powodu braku środków finansowych.

Jesienią roku 2006 udało się wreszcie zmotywować właścicieli do tego aby rozpoczęli renowację spichlerza ,którego więźba dachowa uległa w tym czasie załamaniu. Pomiarzy związane z przygotowaniem planowania tej renowacji przysporzyły interesujących poglądów do historii budowania dyłowych spichlerzy. Oryginalne pozostałości pierwotnych budowli, których pochodzenie oszacowane było na rok około 1640 rok, znajdują się w północnej części tej budowli. Tam znajdowały się dwa wypełnienia powierzchni między belami ryglowymi, które jednoznacznie, z powodu swoich narożnych zakładek deskowych (narożnego odeskowania) oraz z powodu zachowanych jeszcze dębowych grubych desek znajdujących się we wpustach, można było rozpoznać jako oryginalne części budowli.

Mieczy istniejące od strony zewnętrznej chroniły nadwieszony belki wiążące. Wewnątrz można było zauważyć, że dębowa podstawa była różna od podstawy ziemi, po to aby zagwarantowana była wentylacja podłogi od spodu.

Ta renowacja była nad wyraz wymagająca z punktu widzenia technicznego jej przeprowadzenia. Po tym jak spichlerz został wysprzątnięty, fundament z polnych kamieni musiał zostać wyrównany z powodu lekko ku zachodowi spadzistego terenu.

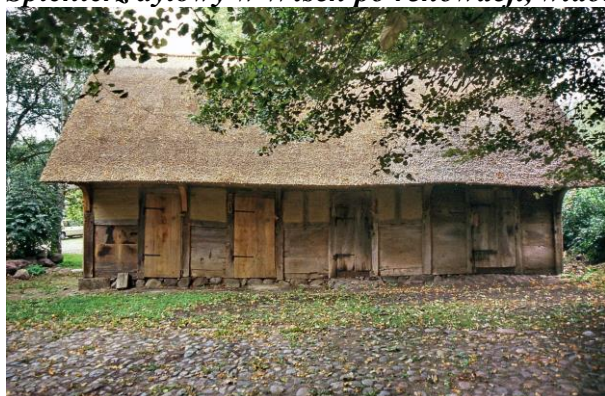
Renowacja konstrukcji ryglowej została przeprowadzona w ten sposób, aby zachować możliwie najwięcej z oryginalnej drewnianej konstrukcji. Następnie, wniesione w międzyczasie wypełnienie ceglami, ponownie zastąpione zostało poprzez grube deski,

tudzież poprzez konstrukcje gliniano – żerdziową. Na całkowicie nowo wykonanej z drewna więźbie dachowej, jesienią roku 2007 mogła zostać nałożona trzcina dachowa. Całkowicie odrestaurowany spichlerz ryglowy ponownie ozdabia jedno ze szczególnie wartościowych historycznie zabudowań podwórzowych w Probstei.

Spichlerz dyłowy w Wisch przed renowacją



Spichlerz dyłowy w Wisch po renowacji, widok od strony podwórza



Spichlerz dyłowy w Barsbeck



Thomas Sommer

Urząd Konserwacji Zabytków Powiatu Uckermark

Po wielu latach pracy w charakterze realizatora dźwięku, od października 1989 roku zajmuję się konserwacją zabytków. Od kwietnia roku 1993 prowadziłem urząd konserwacji zabytków w powiecie Angermünde, a od czasu administracyjnej reformy powiatów, jestem w Prenzlau w nowym powiecie Uckermark i odpowiedzialny jestem za zabytki budowlane i zabytki sztuki w różnych miejscowościach. Odpowiadam także za wszystkie zabytki techniczne w Uckermark. Skończyłem

studia uzupełniające konserwacji zabytków (1994/1995) na Technicznym Uniwersytecie w Dreźnie, a pod koniec lat dziewięćdziesiątych przez pięć semestrów studiowałem Ochronę Dóbr Kultury na Uniwersytecie w Viadrinie we Frankfurcie nad Odrą.

Dom Szwajcarski w Stolpe, Uckermark

W Stolpe około 15 km na wschód od Angermünde w powiecie Uckermark stoi tak zwany „Schweizer Haus“. Wybudowany około roku 1845 jako dom mieszkalny dla teściów ówczesnego rycerskiego pana miejskiego von Stolpe, Aleksandra Von Buch. Rodzina Steinaecker pochodziła ze Szwajcarii, z Glion leżącego nad jeziorem Genfer. Jak dalece pochodzenie teściów odgrywało rolę w stylistycznej formie domu – nie wiadomo. Niezależnie od tego budynek odzwierciedlił w swojej formie, architektoniczny motyw jaki w tamtych czasach był bardzo popularny. Na początku były to należące do królewskich rezydencji parki i ogrody, które zgodnie z romantycznym projektem krajobrazu dekorowane były chętnie budowlami w stylu „szwajcarskim”, szybko jednak dom szwajcarski rozpowszechniony został wśród brandenburskiej arystokracji.

Po roku 1945 dom był używany przez tak zwane „Jugendwerkhof” z przeznaczeniem na domy dla młodzieży, a następnie jako dom dla pracowników wyżej wspomnianego ośrodka wychowawczego. Po roku 1990 budynek stał pusty i szybko okazało się jak bardzo zaniedbano utrzymanie budowli przez wiele lat oraz do jak wielkich szkód doszło w trakcie pustostanu. Razem z przejściem domu w roku 2007 przez rodzinę Pust zakończyło się długo utrzymujące się zaniedbanie.

Krótko po tym miały miejsce już pierwsze rozmowy między nowymi właścicielami a biurem architektonicznym i urzędami ochrony zabytków, w celu przedsięwzięcia najpilniejszych środków zabezpieczających, które zaraz potem zostały zastosowane.

Dobrze przemyślana koncepcja obchodzenia się z budowlą pod nadzorem konserwatorskich i statystycznie konstruktywnych odpowiedzialności umożliwiły w lutym roku 2009 początek prac budowlanych pensjonatu o wysokim standardzie.

Już podczas etapu planowania położono duży nacisk na to, aby dostosować budynek do przyszłego użytku, oraz aby pod nadzorem budowlanym nie dopuścić się żadnych nadużyć. Pod koniec maja roku 2011 nastąpiło uroczyste otwarcie szwajcarskiego domu w Stolpe, jako pensjonatu posiadającego sześć mieszkań wakacyjnych, przykładowo odrestaurowanego w zamyśle ochrony zabytków.

Bettina Strauß

Dyplomowany konserwator

Matthias Hartig

Mistrz ciesielstwa

Bettina Strauß

- W latach 1993 – 1996 studia na kierunku Reklama i Projektowanie w Studium Zawodowym, ekspozytura w Poczdamie, zakończone na Wyższej Szkole Zawodowej w Poczdamie z uzyskanym tytułem Państwowego Konserwatora
- W latach 1997 – 1999 Studia w Wyższej Szkole Zawodowej w Erfurcie, zakończone egzaminem dyplomowym i tytułem Konserwatora
- W latach 2004 – 2010 uzupełniające studium zawodowe na Europejskim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, kierunek studiów „Ochrona Europejskich Dóbr Kultury”, zakończony tytułem Master of Arts
- Od roku 1996 praca w charakterze niezależnego konserwatora
- Od roku 2010 praca w charakterze niezależnego dyplomowanego M.A. konserwatora

Profil działalności:

- badanie będącej pod ochroną substancji budowlanej oraz jej oprawy,
- opracowywanie projektów dla prac renowacyjnych związanych z zabytkami (projekty farb, projekty działań),

- planowanie prac konserwacyjnych (formułowanie konserwatorskich zamierzeń, katalogi działań, szacowanie kosztów, zlecenie środków),
- przeprowadzanie prac konserwatorskich (substancji budowlanej i wyposażenia).

Matias Hartig

14 Grudnia 1994 roku rejestracja przedsiębiorstwa w dziedzinie ochrona drewna i budowli

- w latach 1994 – 95 pierwsze zlecenie w parafii Ivenack przez Pastora Christiana Schwarz
- 1995 – zlecenia przez Fritz Sieben w Ivenack oraz we dworze Neu Schönau, wykonanie powyższych zleceń w pojedynkę lub z krótkotrwałym zatrudnieniem przyjaciół i znajomych
- 1996 - wiosna zatrudnienie na stałe pierwszego pracownika Romana Cersowsky, jesienią zatrudnienie drugiego stałego pracownika Michaela Krüger
- 1997 - pozwolenie wyjątkowe na przeprowadzenie prac ciesielskich bez tytułu mistrzowskiego oraz egzaminu
- 1997/99 – udział w kursach mistrzowskich oraz ich ukończenie
- 1998 – egzamin mistrzowski oraz wpis do rejestru rzemieślników prac ciesielskich, wzrost zakresu zleceń oraz wzrastająca liczba osób zatrudnionych w firmie
- 1998/99 – Dworek Woldzrgarten, renowacja klasycystycznego dworku
- 1999 - Narodowa Niemiecka Nagroda za Parce Rzemieślnicze w Zakresie Konserwacji Zabytków w Meklemburii Pomorzu –Przednim za rok 1999 wyróżnienie za renowację dworku Woldzegarten
- wzrost zakresu zleceń oraz wzrastająca liczba osób zatrudnionych w firmie
- kontynuacja pracy przy renowacji kościołów , parafii, dworów i posiadłości
- ukierunkowanie i wyspecjalizowanie przedsiębiorstwa w zakresie konserwacji zabytków
- nieprzerwane doksztalcanie praktykantów
- poszerzenie spektrum prac poprzez zawarcie współpracy z firmą „Sibirische Banja”, - montaż rosyjskich domów z bali
- przeprowadzenie prac na bardzo interesujących obiektach, jak na przykład:
- dworek Woldzegarten, kościół w Luplow, kościół w Remplin, kościół w Ivenack, kościół w Dammwolde, synagoga Stavenhagen, synagoga Röbel
- dwór i stajnia Groß Gievitz, dwór Preetzen, zamek Ivenack, stajnia Basedow
- 2005 - Narodowa Niemiecka Nagroda za Parce Rzemieślnicze w Zakresie Konserwacji Zabytków w Meklemburii Pomorzu –Przednim za rok 2005 wyróżnienie za renowację domu mieszkalnego w Teterow przeprowadzenie prac na bardzo interesujących obiektach, jak na przykład: dwór w Jaebetz, dwór w Moltzow, wieża kościelna Kotelow, majątek ziemski w Tressow obecnie firma zatrudnia 14 osób, oraz jest uznanym przedsiębiorstwem w środowisku konserwacji zabytków.

Barokowy budynek mieszkalny w małym formacie – domek dla lalek w miejscowości Plau

Historia budowy/ opis budowli/ cel renowacji

Ten ryglowy budynek, którego szczyt wynosi 3,5 metra szerokości, wzniesiony został w roku 1766 w Ackeburdzkim rybackim mieście Plau i położony jest nad morzem. Ziemia na której został wybudowany miała powierzchnię 78m² i była wtedy wyodrębniona z większej działki narożnikowej. Wcześniej wolno było w tym miejscu budować stodoły lub inne budynki pomocnicze przy reprezentacyjnym domu mieszkalnym lub gospodarstwie przy rynku. Obecnie wspomniane budynki zastąpione są w całym szlaku drogowym przeważnie przez młodsze domy mieszkalne.

Przedstawiony poniżej budynek nie jest jedynie najmniejszym mieszkalnym budynkiem jaki znajduje się na tej ulicy, ale także, zważywszy na stan jego historycznej substancji budowlanej pochodzącej z wieków XVII i XIX – najstarszym. Na powierzchni gruntu o wielkości 25m², na dwóch piętrach znajdują się cztery pokoje wokół centralnego dymnika, przy którym dołączone były od strony podwórza kuchnia i spiżarnia. Urządzenia sanitarne do wyprowadzki ostatnich mieszkańców w roku 1993 składały się z wychodka na podwórzu. Istotne i znaczące części konstrukcji ryglowej – czyli włącznie z obmurowaniem z cegieł palonych, pokrycie dachu wraz z oknami, drzwi wejściowe oraz drzwi pokoi; schody oraz

malarskie pokrycie ścian na klatce schodowej jak również piec i miejsce kuchenki na górnym piętrze pochodzą z XVIII i XIX wieku i pozostały w znacznym stopniu bez przeobrażeń. Celem renowacji i konserwacji budynku, który od 1993 stał pusty i zrujnowany było maksymalne zachowanie historycznej substancji bez jej naruszenia w połączeniu z autentyczną rekonstrukcją i nowoczesnym komfortem mieszkaniowym.

Renowacja / Konserwacja

- renowacja konstrukcji ryglowej, zachowanie części pierwotnej konstrukcji „in situ”, odnowienie zrujnowanych części ze starym drewnem i kamieniami pasującymi formatami, wewnątrz izolacja miękkimi płytami pilśniowymi, tynk gliniany odpowiednio odzwierciedlający stan pierwotny, warstwy pokrycia z okładami glinianymi, jednopłaszczyznowo otynkowany.
- Renowacja wiekowej więźby dachowej, odnowienie istniejących pokryć gontowych wraz z połączeniem zastosowania starych kamieni dachowych.
- Rekonstrukcja zabudowy kuchennej przy użyciu nowych części drewnianych oraz starych kamieni, drewniane okna z drabiniastymi podziałami.
- Wybudowanie nowej łazienki w miejscu historycznego ustępu, od strony fasady przyporządkowany nowemu budynkowi, jednocześnie zintegrowany z budynkiem
- Instalacja ogrzewania podłogowego i ściennego pod glinianym tynkiem względnie podłogowymi cementowymi kafelkami
- Doprowadzenie instalacji elektrycznych, telekomunikacyjnych sanitarnych i grzewczych pod tynk, względnie zagłębienie ich pod podłogą
- Przeróbka historycznych okien i drzwi wejściowych wyprofilowanie drewnianej substancji, wymiana okuć i blokad, wymiana oszklenia szkłem „ogrodowym”, z nową oprawą zgodną ze znalezionymi dowodami), rekonstrukcja blend zgodnie ze znalezionymi dowodami, izolacja cieplna poprzez okna wewnętrzne.
- Zabezpieczenie i odrestaurowanie miejsca kuchenki na górnym piętrze, integracja pieca węglowego
- Zabezpieczenie i zdjęcie malowideł ściennych, następnie ponowne ich umocowanie na pierwotnych pozycjach na wcześniej naprawionych ścianach
- Odnowienie historycznych schodów i drzwi pokojowych (wyprofilowanie substancji drewnianej, okuć, i zamków, nowa oprawa zgodna ze znaleziskami) rekonstrukcja blend drzwi na parterze także ze zgodnością ze znaleziskami)
- Rekonstrukcja historycznych podłóg (odeszkowanie podłogowe w pokojach, cementowe kafelki w kuchni i na klatce schodowej, cegły palone w formie barokowej w spiżarni)

Projekt otoczenia

Budynek ten, wraz ze swoim narożnikowym położeniem w wewnętrznej dzielnicy miasta bezpośrednio na drodze łączącej ratusz z promenadą Elde, stanowi znaczącą część historycznego centrum miasta. Cecha wyjątkowości jaką ten budynek posiada w obliczu otaczających go młodszych budynków, jest dodatkowo podkreślona poprzez brak zabudowań sąsiadujących.

Plan zabudowy miasta zakłada na historycznych planach starego miasta zamknięte ciągi ulic, których dopuszczalna wysokość kalenicy oraz głębokość budowy nawiązują do największych istniejących budowli.

Po to aby zapobiec nie rentownej zabudowie (to znaczy poniżej możliwości maksymalnego wykorzystania granic zabudowania) w bezpośrednim sąsiedztwie znaczących mniejszych domów a między innymi punktów widokowych wzniesionych domów, nabyte zostały dotychczas niezabudowane sąsiednie działki na ulicy Eldenstraße. Miało to na celu wzniesienie tutaj nowoczesnego budynku mieszkalnego z uporządkowaną wysokością kalenicy, która w sposób harmonijny dołączy do budynku ryglowego. Jest już gotowy szkic architektoniczny tego przedsięwzięcia.

Od strony podwórza powstaje dzięki zabudowaniom od strony rynku oraz wkrótce wykończonym nowym zabudowaniom ulicy Wasserstrasse, zamknięty wewnętrzny dziedziniec, który poprzez wzrastający teren wymaga tarasowania i stwarza odpowiednie warunki dla samochodowych miejsc postojowych.

dr Klaus Winands

Krajowy Konserwator Meklemburgii Pomorza Przedniego
Rocznik 1954.

Studiował historię sztuki i budownictwa, germanistykę i romanistykę na Reńsko – Westfalskiej Politechnice w Aachen. Promocję doktorską otrzymał dzięki rozprawie doktorskiej na temat budowli chóralnych i kaplicowych katedr w Aachen.

Przez pięć lat pracował w charakterze asystenta naukowego w katedrze historii budownictwa i ochrony zabytków na Reńsko – Westfalskiej Politechnice w Aachen. Od roku 1992 pracuje w Krajowym Urzędzie Ochrony Zabytków w Meklemburgii Pomorza Przednim, a od roku 1994 pracował jako kierownik działu praktyk konserwatorskich Pomorza Przedniego w Stralsundzie. W chwili obecnej jest kierownikiem działu zajmującego się ochroną zabytków budowlanych i zabytków sztuki w Krajowym Urzędzie Kultury i Ochrony Zabytków w Schwerinie. Jest autorem licznych publikacji w dziedzinie historii budownictwa oraz w zakresie wiedzy na temat konserwacji zabytków.

Translokacja na terenie Meklemburgii Pomorza Przedniego

Na terenie Meklemburii Pomorza Przedniego bardzo często zadawane jest pytanie czy metoda translokacji jest metodą, którą można zakwalifikować na równi z innymi metodami z zakresu konserwacji zabytków. W przeszłości cały czas dochodziło do przetwarzania/przenoszenia budynków – co motywowane było różnie. Należy poza tym wyjaśnić do jakiego stopnia możliwym było przeniesienie pojedynczych części budowlanych, podczas kiedy przenoszenie całych budynków osądzone jest w sposób bardziej krytyczny. Jest zatem jak najbardziej uzasadnione postawienie pytania dotyczącego sensowności lub też bezsensowności zjawiska translokacji w miejscach światowego dziedzictwa z rekonstrukcjami.

Wyjaśnione zostanie czy uratowanie danego budynku może zostać przeprowadzone dzięki metodzie translokacji i czy będzie to miało miejsce zgodnie z powszechnie obowiązującymi standardami z dziedziny konserwacji zabytków. Konflikt jaki często zachodzi pomiędzy właścicielami obiektów a konserwatorami zabytków powinien zostać zażegnany. Na terenie Meklemburii Pomorza Przedniego funkcjonuje jasna regulacja. Translokacje nie będą wspierane. W ten sposób właściwości zabytkowe, czytelne techniki ręcznej roboty oraz związane z tym materiały budowlane ulegają zniszczeniu. Obok tego problemu pojawia się inny – mianowicie znaczenie jakie ma dbałość o zasoby, poprzez ponowne użycie tych materiałów budowlanych, a w ten sposób powstaje pole konfliktowe, które zarysowane może być jedynie lapidarnie.